Nr. 150. Kraków, Sobota 3 Czerwca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Hic Welf, hic Waiblingen!

Niegdyś przed wiekami stare niemieckie cesarstwo Hohenstaufów podzieliło się na dwa obozy walczące na całej przestrzeni od Bałtyku po Adrjatyk i morze Śródziemne; a taka była wówczas zaciekłość, iż o trzecim środku nie było mowy — wszyscy stali w szeregu Gibelinów lub Gwelfów. Dzisiaj to samo widowisko rozgrywa się przed naszemi oczami. Taka w charakterze niemieckim tkwi skłonność do szeregowania się, do podporządkowywania indywidualizmu solidarności, iż kiedy już walczą z sobą politycznie, walczą wielkiemi partjami, idąc na ostre w ordynku, nie luzem. I kampanja wyborcza, której jesteśmy świadkami, odbywa się pod nieznającem trzeciego środka hasłem: hic Welf, hic Waiblingen! — którem w obecnej sytuacji pytanie, czy dalej mnożyć ciężary wojskowe. Hasło to pada tak gromko, tak absolutnie, tak bardzo przygłusza wszystkie inne względy, dążenia i zamiary, iż nawet stare organizacje, zawiązane w imię idei głębokich, słynące z karności, zwarte, ulegają ogólnemu prądowi, rysują się i rozłamują. Jeśli już centrum, owo centrum katolickie, którego spójność stała się przysłowiową, służyła za wzór i przykład, kiedy obozom politycznym chciano dawać naukę, centrum, raczej konfederacja niż partja, jeśli nawet ono i terytorjalnie i zasadniczo podzieliło się na śląskich katolików i westfalskich secesjonistów z jednej strony, z drugiej na właściwe *gros* partji koncentrujące się głównie w prowincji pruskiej nadreńskiej — wówczas rzec można: brat idzie na brata. Od Poznańskiego, Szląska — po daleką Alzacją sąsiednie mocarstwo zawrzało nieznaną gorączką polityczną, ilość postawionych kandydatur urosła niepomiernie, niestosunkowo w porównaniu do dawniejszych kadencyj — popękały kartele, stronnictwa zaprzyjaźnione innych dziś szukają sojuszów w imię nowego hasła *hic Welf, hic Waiblingen!*

W tym chaosie i polskie społeczeństwo zaraziło się od Niemców ich zapałem, i najpotrzebniej na modę niemiecką swarzy się i dzieli. Zamiast wybrać posłami ludzi znanych, mężów stanu wypróbowanych, patrjotów cnoty nieposzlakowanej, dać im wolne ręce, aby tak postąpili w przyszłym parlamencie, jak nakaże interes polski — zamiast tego Ślązk krępuje swych wysłańców mandatem, iż mają odrzucić projekt reformy wojskowej, w Poznańskiem targa i rozrywa solidarność naukową krzyżacka demagogja. Ślepe to naśladownictwo Niemców jest poniekąd germanizacją duchową, okazuje brak odporności na wpływy sąsiedztwa, oducza myślenia swojsko, i wychodzenia w polityce zawsze tylko z pobudek i założeń życiem polskiem zawarunkowanych, interesem polskim umotywowanych. Kiedy mowa o narodów d u c h u z a t r u t y m i to ma się na myśli, aby naród właściwości swych i odrębności nie wyzbywał się, i nie wynaturzał się duchem, chociażby nawet skądinąd języka strzegł swojego, który wówczas byłby tylko skostniałem narzędziem dla potocznego użytku, bez życia swoistego. To wszystko, co argumentując na obronę swoją powiedzieć mogą niemieccy Welfowie i Waiblingi, dla nas jest pustym dźwiękiem, brak bowiem tego wspólnego gruntu dla dyskusji, jakim dla Niemców jest tak lub inaczej pojmowany patrjotyzm niemiecki.

Zdala więc i chłodno patrząc na życie publiczne tak rozbudzone nad Sprewą, Renem — w ościennem państwie, — przyznać przecież trzeba, iż sąsiedzi zachodni przechodzą moment w swej historji doniosły i stanowczy, że nam pilnie bieg zdarzeń śledzić wypadło, byśmy odpowiednio zastosowali się do sytuacji niepewnej, i z wielu względów jeszcze nieobliczalnej. Gigantyczne to zapasy, potężna stawka w grze. Bodaj czy kości nie rzucone o byt cesarstwa niemieckiego. Wskazaliśmy w artykule z dnia 1 b. m. p. t. „Z szerokich widnokręgów", iż militaryzm czasów dzisiejszych nie jest objawem od chwili oderwanym, ale jak najściślej się wiąże z ogólnym prądem wypadków dziejowych, który nieuchronnie zmierza ku starciu się dwóch wielkich aliansów siłą rzeczy stworzonych. Militaryzm niemiecki jest kwestją bytu Niemiec. Partykularyzm kiedy występuje przeciw ciężarom wojskowym, szczerze przyznając, iż mu na dobru i bycie cesarstwa nie zależy, jest najzupełniej konsekwentny.

Wszyscy *Reichsfeinde* są najzupełniej uprawnieni, o ile są rzeczywiście *Reichsfeinde*, do osłabiania siły zbrojnej państwa. Jeśli polityka im nakazuje dążyć do zburzenia cesarstwa, a ideał polityczny upatrują dla swej ojczyzny niemieckiej w różnorodności (Mannigfaltigkeit) patrjarchalnych księstewek rzeszy — lepszego środka znaleść nie mogą, jak ułatwiać potężnym sąsiadom dzieło burzenia budowy politycznej 1866 i 1871. *De gustibus non est disputandum*, są tacy którzy wolą Niemcy z czasów Jeny, powołując się, iż w Wejmarze wówczas żył Goethe (!!)

Doprawdy, że jeśli kiedy przedmiotowo, na zimno, w teoretycznej dyskusji, można było przyznać ks. Bismarckowi rację — to dziś chyba. On to stworzył wyraz: *Reichsfeinde*, on go używał, nadużywał. Z nim wyraz wyszedł z obiegu, a jednak trudno o dosadniejszy przydomek dla nowej rzeszy plebejskiej, wzbraniającej się iść na wojnę przeciw Wolskom, bo tyle a tyle patrycjat *jugera agri* zabrał sobie bezprawnie... Szczególniej socjalni demokraci, to już sobowtóry trybunów rzymskich. Gada z nich egoizm, klasowa prywata. Ani skry świętej miłości kochanej ojczyzny, jakieś zaślepienie sobkostwa. Kasta, a po za nią nic więcej, nic wyżej!

Partykularyzm, jakkolwiek niemniej jest *reichsfeindlich*, tem się przynajmniej bronić może, iż niekoniecznie jeszcze „małoniemieckość" streszcza w sobie aspiracje i potrzeby świata niemieckiego. Dla demagogii socjalno-demokratycznej, dzisiejsza zagadkowa sytuacja, to już tylko sposobność dla wypłatania figla „burżoazji". Socjalizm na złość gotów się stać jeszcze kozackim.

To pewna, iż w chwili obecnej, czy socjalny-demokrata, czy liberał pokroju richterowskiego, czy partykularysta katolicki, działają *pour le roi de Prusse*, dla k r ó l a p r u s k i e g o swojej ojczyzny, na rękę idą wszystkim wrogom Niemiec dzisiejszych. Niebezpieczeństwo wojny przez zaniechanie uzbrojeń, urosłoby — sam już spór, sam targ o rekruta i żołd — demoralizujący, otwiera oczy zawistnym potęgom, zachęca je do kroku stanowczego, przedsiębiorczości dodawa...

Skoro zaś Niemcy są tylko ogniwem w aliansie, na sile całego aliansu odbijać się musi każda zmiana w ich państwowej energii potencjonalnej. Upadek wniosku Huenego był klęską dla trójprzymierza... Tem samem podwyższały się szanse wojny i szanse zwycięstwa strony przeciwnej — Wskazaliśmy w artykule „Z szerokich widnokręgów", dlaczego sytuacja - rzecz osobliwsza — pozostała pomimoto niezmienioną. Równowagę wyrównało równoczesne wyładowanie sił, jakie osłabiło jedno z ogniw drugiego aliansu. Pan Dupuy ma na głowie za dużo Constansów, Cavaignaców — aby łupać kasztany wynoszone mu palcami z ognia przez Beblów, Liebknechtów, którzy nawiasem mówiąc w roku 1870 za niesolidarność z narodem, w kozie się przesiedzieli, dziś sypią kandydaturami poselskimi „swoich ludzi" jak z rękawa!.. Jakże piekielną sposobność traci Francja do odwetu, i znowu oczy napróżno szukają nad Sekwaną... Boulanger'a

Za uzbrojeniami każą więc oddawać kartkę wyborczą p a t r j o t y z m m a ł o n i e m i e c k i i s y m p a t j e d l a t r ó j p r z y m i e r z a. Ich stopień rozstrzyga o skwapliwości, z jaką podawa się rękę.... Waiblingom i nawzajem ta skwapliwość będzie owych sympatyj publicznem stwierdzeniem.

Z bieżącej chwili.

Pisma wiedeńskie zamieszczają wiadomość, iż hr. Schönborn wzbrania się załatwić sprawę trutnowską w drodze administracyjnej, trwając przy zasadzie prawnej, iż decyzja sejmu czeskiego jest w tym razie nieodzowną. Oczywiście prasa liberalna jest w najwyższym stopniu zgorszona tą skrupulatnością ministra sprawiedliwości, który wzdryga się pogwałcić konstytucją, chociaż byłoby to na rękę... Plenerowi.

Na sobotę zapowiadają w delegacji austrjackiej wielką debatę w sprawie deklaracji plenerowskiej. Młodoczesi zażądają zdania rachunku od wszystkich tych, których imieniem Plener przemawiał. Zainterpelują wszystkie stronnictwa. Jaką odpowiedź otrzymają, nie ma już chyba wątpliwości po zdementowaniu Plenera przez wszystkie stronnictwa.

Pesti Naplo ogłasza interview swego paryzkiego korespondenta z prezydentem francuskiego senatu Challemel Lacourem. Jestto jedna z tych osobistości nadsekwańskiego świata politycznego, którym alians francusko rosyjski nie wydaje się być alfą i omegą dyplomacji francuskiej. Challemel Lacour pytany, co sądzi o mowie tronowej cesarza Franciszka Józefa I, a w szczególności o ominięciu wzmianki o trójprzymierzu, odparł, iż zwrot pokojowy w polityce europejskiej nie był dla sfer rządowych we Francji niespodzianką. Już podróż Giersa po Europie i jego widzenie się z cesarzem Franciszkiem Józefem i hr. Kalnokym były oznaką zmiany frontu ze strony Rosji. Rosja — tak sądzi Challemel-Lacour — postanowiła zmienić taktykę na Bałkanach. W chwili kiedy Niemcy i Anglja (!) mają związane ręce, Rosja uwolniona na razie od swych największych nieprzyjaciół zamierza wystąpić czynnie w Azji. Teatrem jej operacyj byłby więc Pamir.

Ale równocześnie i Francja swobodniejszą się czuje w poruszeniach w chwili, kiedy zatarg wojskowy paraliżuje Niemcy. Dlatego też w polityce swej tunetańskiej pójdzie dalej, nie troszcząc się o Włochy, które jak zwykle wyciągnąwszy kasztany z ognia trójprzymierzu, kiedy interesa ich będą w grze, pozostaną izolowane. Kończył Challemel-Lacour zapewnieniem, iż poglądy jego podziela najściślej rząd francuski.

Sprzeczać się trudno z przeciwnikiem osłoniotym powagą znajomości a r c a n ó w. Do wywodów więc męża stanu interviewowanego przez *Pesti Naplo* tę chyba można dorzucić uwagę, iż *entrevue* Giersa z cesarzem Austro Węgier wiązano z Panamą, która miała zmienić usposobienie sfer wpływowych dla Francji Zatarg wojskowy był podówczas dopiero w zawiązku. W chwili obecnej już liczyć się potrzeba ze znacznie zmienioną sytuacją a jeśli p. Challemel-Lacour sądzi, iż kłopoty hr. Capriviego rozwiązują ręce Francji w Tunisie, zapomina chyba o kłopotach pana Dupuy.

Krótko streścić dzień dzisiejszy polityki europejskiej dałby się jak następuje: spory międzypaństwowe zostały pokrzyżowane doczasowo wszczęciem się rozlicznych wewnętrznych niesnasek, które krępują mocarstwa w dyplomatycznych zabiegach.

TAJNE DOKUMENTY ROSYJSKIE

w sprawie obsadzenia tronu w Bułgarji i usunięcia uzurpatora ks. Ferdynanda Koburg.

(Ciąg dalszy).

4. We względzie uznania legalności prowizorycznego rządu, już samo wysłanie komisarza cesarkiego po usunięciu ks. Koburga z Bułgarji byłoby dostatecznem.

Nie wiadomem jest W. Eks., że po ostatniej nocie naszego ministerjum, w której nieuznaliśmy praw księcia Koburga do tronu bułgarskiego a tem samem i nieuznajemy jego tamże obecności, jako lojalnego księcia, rząd austro-węgierski zapytywał nas, jakie są nasze dalsze zamiary co do kandydatury do tronu bułgarskiego? Otóż rząd cesarski nie wdając się w dalszą korespondencję i unikając ponownego postawienia kwestji bułgarskiej, oświadczył, że po ustąpieniu ks. Koburga, każdy inny rząd uznamy za legalny. Sądzę, że takie postępowanie naszego rządu wywrze stanowczy wpływ tak na oficerów bułgarskich, jak i na inne mające głos w Bułgarji osoby i przyspieszy chwilę upragnioną zbliżenia Bułgarji do Rosji, którą coraz bardziej oddala niezałatwiona kwestja obsadzenia tronu bułgarskiego.

5. Co do służby naszych oficerów w armji bułgarskiej. Major Panica prosi o zamianowanie ministra wojny i komendantów brygady, proponując na takowe miejsca oficerów rosyjskich, na dalsze zaś niższe stopnie wyłącznie oficerów bułgarskich. Na to również odpowiedzieć musimy odmownie z następujących przyczyn: Ostatnie wypadki w Bułgarji, szczególniej w dniu 9 sierpnia r. z. przekonały stanowczo o osłabieniu karności wojskowej w armji bułgarskiej, a nadto świadczą one, że oficerowie bułgarscy lekceważą sobie przysięgę wykonaną na wierność tronowi i krajowi. W obecnym stanie armji bułgarskiej nawet komisarz cesarski nie mógłby być zabezpieczonym od zdrady, a tem mniej myśleć, że jego rozkazy będą skrupulatnie wykonane. Oprócz tego na radzie wojennej zwołanej przez generał-majora barona Kaulbarsa postanowiono: „Dla uniknienia wmięszania się innych europejskich państw do spraw Bułgarji, cesarski rząd zrzeka się okupacji wojennej, ale natomiast wzmacnia armję bułgarską przez postawienie jej na wyższej stopie wcielając do takowej rosyjską piechotę, kawalerję i artylerję. Przez takie wzmożenie armji, rzecz bardzo naturalna, żaden z oficerów bułgarskich nie może dowodzić pułkiem, gdy połowę tegoż stanowią rosyjscy żołnierze.

Niepomyślny wynik rewolucji w Sofji, w Burgas, w Silistrji, w Ruszczuku i innych miejscowościach Bułgarji, przekonał najdowodniej cesarski rząd o niezdolności oficerów bułgarskich, szczególniej w kierowaniu ruchem ludowym. Dlatego też nie możemy ufać ani majorowi Panicy, ani jego współtowarzyszom, że podobny ruch rewolucyjny poprowadzą, jak należy. Ministerjum na podstawie żądania Towarzystwa sławiańskiego dobroczynności i wskutek wiadomości otrzymanych od naszego generalnego, aby ekspedycję kapitana Nabokowa zaopatrzyć w potrzebne środki, mogłoby się poniekąd zgodzić, uważa jednak za konieczne na pewien czas powstrzymać się od dalszych pertraktacyj z majorem Panicą, chyba tylko wówczas traktować z nim będzie, gdy tenże zgodzi się na zmianę niektórych, podanych przez siebie warunków.

Cesarskie ministerjum, wyżej stawia ekspedycję kapitana Nabokowa nad układy z oficerami bułgarskimi i wysłało właśnie do Konstantynopola pierwszego sekretarza podwładnego W. Ekscel. poselstwa w celu ostatecznego omówienia warunków i sposobu, w jaki rząd pragnie, aby tenże zajął Bułgarję, radząc mu jednak, aby się ze swoją ekspedycją zatrzymał do czasu przybycia z Odessy potrzebnych do wzmocnienia posiłków. Upoważnionym też został radca kollegjalny Willamów do zaopatrzenia kapitana Naboków w odpowiednią sumę pieniężną dla utrzymania jego samego i ludzi użytych do wyprawy. Otóż tedy wskutek wyżej wyrażonych przyczyn, mam sobie za obowiązek prosić W. Ekscel. o zaniechanie pod jakimkolwiekbądź pozorem dalszych układów z majorem Panicą, co miało nastąpić prywatnie za pośrednictwem porucznika Kolobkowa.

Racz pan przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wiednia.

21 maja.

W ostatnią niedzielę, wszystkie najważniejsze sprawy musiały ustąpić miejsca — polu wyścigowemu na Freydanau, gdzie się ważyły losy austrjackiego „Derby". Okrągłe 50.000 złr. miał otrzymać pierwszy koń, 5.000 złr. drugi i wreszcie 2.000 złr. trzeci. Od samego już rana o niczem nie mówiono po miejscach publicznych, tylko o szansach faworytów i stajnia hr. Tasillo Festetitsa, cieszyła się największymi względami. „Duncan" i „Dornröschen" z niej pochodząca, uważane były za zwycięzców i tylko rozchodziło się, który z nich stanie prędzej u mety.

Losy jednakowoż inaczej pokierowały. Lecz nie uprzedzajmy wypadków i przejdźmy do sprawozdania chronologicznego.

Jakkolwiek wyścigi miały się rozpocząć o godz. $2^1/_2$ popołudniu, jednakże przed tym czasem wszystkie loże, trybuny i inne miejsca, zostały już szczelnie przepełnione. W loży cesarskiej zasiadły arcyksiężne: Marja Walerja, Józefina, Karolina Immaculata i Izabella, arcyksiążęta: Fryderyk, Albrech, Franciszek Salwator, Albrecht Salwator, Otto, Ferdynand, Wilhelmi książe Koburski, wraz z małżonką. Rozumie się, że cały wiedeński *highe-life* był obecny, a z członków Jockey-Clubu niebrakowało ani jednego.

Piękne kobiety w jasnych toaletach, okryte błyszczącymi brylantami, dodawały jeszcze więcej uroku temu widowisku niezwykłemu.

Nareszcie odezwał się dzwon i rozpoczęły się wyścigi.

Pierwsze dwa biegi przeszły bez najmniejszego wrażenia. Dopiero przy trzecim, w którym się miała rozegrać największa nagroda w sezonie, zapanowało ogólne zainteresowanie.

Do startu zjawiło się 11 koni, pomiędzy którymi nawet jeden polski „Kropidło". Utrzymać porządek nie było łatwą rzeczą i sześć razy stawano do szeregu. Gdy rumaki ustawiły się w jednej linji, dano znak do odjazdu. Z początku wysunął się „Dunkan", za nim podążała klacz „Dornröschen", lecz po kilku chwilach wyprzedził je „Gourmand" i już bez współzawodnika przyszedł pierwszy do mety bijąc dwóch groźnych przeciwników o $1^1/_2$ długości.

Jeżeli dotąd panowała cisza i każdy z biciem serca śledził przebieg walki, gdy ogłoszono nazwisko zwycięzcy, rozległ się nagle gromki okrzyk na cześć „Gourmanda" i jego właściciela hr. Bathyany'ego „Eljen Bathyany" wrzasnęło sto tysięcy głosów a szczęśliwy posiadacz dzielnego biegacza, z rozpromienioną twarzą kłaniał się na wszystkie strony.

Cztery następne biegi nie wiele już interesowały i o godzinie 7 wieczorem, cały modny świat zaczął się rozjeżdżać.

Powozy wracały przez Prater i po obydwóch stronach alei ustawił się zbity tłum, ciekawie przyglądający się pięknym ekwipażom, których, prawdę mówiąc, wyliczyliśmy zaledwie kilkanaście.

Oprócz dworskich zaprzęgów, tylko parę innych zwróciło na siebie uwagę.

W teatrach rozpoczyna się już sezon ogórkowy i po wyścigach zostaną zamknięte nawet: Opera, Burg i teatr na Wideniu. W tym ostatnim, z dniem 3 czerwca rozpoczyna przedstawienie opera włoska, złożona z bardzo dobrych śpiewaków.

Ceny są dość przystępne i z góry można zapowiedzieć powodzenie, zwłaszcza, że wystawione będą opery dotąd tutaj zupełnie nieznane, jak: „Festa a Marina", kompozytora Conradiego, „Piccolo" i inne.

W „Volkstheater" na Praterze, dają już przeszło 70 razy z rzędu sensacyjną sztukę, przerobioną z powieści Vernego: „Podróż na około świata, w 80 dniach". Utwór liczy już przeszło 20 lat istnienia i obiegł wszystkie sceny.

Nic to jednak nie przeszkadza, że teatrzyk zawsze jest pełny i publiczność bawi się wybornie. Cyrk Buscha ściąga także licznych widzów, dzięki pantomimie, zatytułowanej: „Między niebem i ziemią".

Przez 4 godzin z rzędu, Wiedeń zajmował się sensacyjnem samobójstwem dwojga zakochanych młodych ludzi.

Ona była telegrafistką, on agentem handlowym. Dziewczyna licząca zaledwie 19 lat, przytem bardzo piękna, nazywająca się Irena Klopfer, zakochała się szalenie w niejakim Ludwiku Russie, który jej odpłacał wzajemną miłością.

Marzyli o przyszłem szczęściu i budowali na lodzie złote zamki. Niestety! Russ, chcąc powiększyć mały kapitalik, jaki odziedziczył po ciotce, rzucił się na spekulacje hazardowne i wszystko stracił. Wyjechał do Pola i tam odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przedtem, swojej narzeczonej wysłał pudełko z trucizną, zadeklarowane na poczcie jako perfumy, wraz z listem, w którym donosi, że odbiera sobie życie, gdyż skutkiem braku funduszów nie może się z nią ożenić. Ta bez namysłu zażyła silną dozę strychniny i po parugodzinnych męczarniach wyzionęła ducha.

Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbył się dzisiaj przy ogromnym udziale publiczności. Trumna literalnie zarzuconą była wieńcami.

Wystawa w Chicago.

(Notatki z podróży).

VII.

Koncert p. Kaszowskiej. — Konkurs piękności. — Oddział sztuki amerykańskiej. — Technika w budowie. — Kwestje socjalne. — Brak poczuć estetycznych.

Szerokie zainteresowanie obudziły w naszych rodakach występy p. Kaszowskiej z Warszawy. Artystka produkowała się trzy razy w hali muzycznej na koncercie orkiestry symfonicznej z Bostonu. Dwa pierwsze występy zapełniły do połowy ogromną salę, trzeci zgromadził bardzo małą liczbę słuchaczy. Niepowodzenie koncertu przypisać należy źle ułożonemu programowi Wystawa męczy ogromnie, a zwiedzający woli wieczorem posłuchać lekkiej muzyki, aniżeli klasycznych utworów lub symfonij. Panna Kaszowska spodziewała się miljonów w nowym świecie, lecz nie każdy ma to szczęście co Paderewski i nie zdobywa sobie tak prędko sympatji jak nieoceniony nasz wirtuoz. Dla pocieszenia jednak panny Kaszowskiej, o której powiedzieć mogę, że ma obszerną skalę głosu i szkołę nieposlednią, dodam, że obecnie pora dla artystów nie nadeszła jeszcze i dopiero w lipcu, gdy zjadą się turyści angielscy i amerykańscy, artyści złotem obsypywani będą. Dziś wystawa uważaną jest za niedokończoną i dlatego dotąd zjazd nie jest zbyt liczny.

Na wystawie budzi szerokie zainteresowanie konkurs piękności, jaki odbyć się ma w końcu czerwca r. b. Utalentowany rzeźbiarz, Aleksander Doyle, stanie na czele sędziów, którzy wyrokować będą o wdziękach kandydatek. Do większych miast Europy i Ameryki rozesłano już odpowiednie kwestjonarjusze i szematy, podług których każda z pań, mająca pretensje do klasycznej budowy ciała i piękności rysów, będzie mogła przekonać się o prawdziwości swego poglądu za pomocą wymiarów centymetrowych. Jako warunki do stawania w konkursie naznaczyła komisja złożona z rzeźbiarzy, malarzy i rzeczoznawców miarę następującą. Wzrost ma być ośm razy większy niż wysokość głowy. Wysokość kolan od ziemi wynosić winna mniej trochę niż dwie głowy, wysokość bioder od ziemi cztery głowy, szerokość ramion trochę mniej niż 2 głowy, wysokość pasa od ziemi $4^1/_2$ głowy, szerokość bioder trochę więcej niż $1^1/_2$ głowy, obwód bioder $3^3/_4$ głowy, obwód nogi mniej niż $^1/_2$ głowy, obwód w pasie

3½ głowy, obwód uda przeszło 2¼ głowy, obwód łydki 1¾ głowy. W taki sposób znając naprzód wymiary każda z aspirantek będzie mogła zmierzyć się w domu i upewnić się, czy może odpowiadać warunkom konkursu.

Przechodząc do oddziału sztuki amerykańskiej na wystawie zauważamy, że przedstawia się ona nader ubogo, oprócz kilku zaledwie obrazków, które zasługują na uwagę, niema nic literalnie samoistnego. Czy to brak czasu do pielęgnowania talentów, czy też brak wrodzonych poczuć estetycznych, ale wogóle sztuka malarska i rzeźbiarska Amerykanów znajduje się jeszcze w kolebce, choć technika i koloryt w obrazach i samo wykończenie rzeźb doprowadzone zostało do doskonałości. Wogóle po wyjściu z tych olbrzymich sal tak bogatych i wspaniałych, wynosimy uczucie czczości i przychodzi nam żałować, że w tym pięknym pałacu sztuki, w komnatach amerykańskich mieszczą się takie dzieła któreby bez ujmy pomieszczano na korytarzach europejskich galeryj. Wyszedłszy z pawilonu sztuki i spojrzawszy okiem na tyle snujących się wokoło kolei, statków parowych, na te wspaniałe gmachy, zadziwiające więcej swym ogromem niż klasycznością budowy, dochodzimy znowu do przekonania, że Amerykanie więcej celują w technice, niż w sztukach pięknych. Śmiałość konstrukcji, lekkość budowy, zadziwia nawet tych, któ rzy nie umią sobie zdać sprawy z wrażenia w sposób fachowy, inżynierski. Każdy tu czuje rozumnie z tych dzieł, że wiedza ludzka zwalczyć może siły przyrody. Na widok pociągów pędzących ponad domami miasta, ułatwiających komunikację, człowiek staje zdumiony, bo relsy przenoszą piętnaście pięter, a jadący europejczyk spojrzawszy w dół, doznaje zawrotu głowy. Zdarzeń jednak smutnych, ani wypadków nie bywa, a choć co chwila pociąg jeden przychodzi, a drugi odchodzi wszystko odbywa się w zupełnem milczeniu, bez gwizdań, bez szumu i krzyku tak, że nieprzyzwyczajonemu cudzoziemcowi zdaje się, że to wszystko odbywa się automatycznie, z pomocą jakichś sprężyn uregulowanych jak w zegarku.

Jadąc pociągiem z wystawy do miasta, zrobiłem te spostrzeżenia i spieszę się z czytelnikami podzielić.

W mieście na ulicach panuje porządek wzorowy, chociaż policji nie widać zupełnie. W biurach wszystkie czynności załatwiane są szybko, zwinnie i cicho. Ubogich lub żebraków nie widać, a kto chce pracować zarobić może dziennie do dwóch i trzech dolarów.

Próżniaków z powołania sądy ciągną do robót w domach pracy, lub do robót publicznych.

Kwestja socjalna i robotnicza nie jest tutaj zupełnie znaną, bo położenie robotnika jest bardzo dobre, a pomimo rozbudzania przez niespokojne indywidua przybyłe z Europy niechęci do kapitalistów, socjalizm nie grozi dotąd Ameryce. Dopóki praca będzie tam popłacać, a dopoki prosty posługacz będzie zarabiać do 3 dolarów dziennie, to wszelkie zabiegi reformatorów społeczeństwa pozostaną bez skutku.

Taką jest strona pozytywna tutejszego życia. Jednostki są zabezpieczone pod względem materjalnym, swobodnemi w myślach i w ruchach i nie przygniecionemi przez żadne tamy społeczne.

Czy jednak stan taki jest pod każdym względem zadowalniającym?

Smutno to pomyśleć, że życie tych ludzi mających pełne żołądki nie ukazuje im jakichś szerszych widnokręgów, jakichś wyższych żądań, do których powinniby dążyć i bez osiągnięcia których to społeczeństwo skarłowacieć musi. (C. d. n.)

Skarbek M.

Z Akademji umiejętności w Krakowie.

Posiedzenie wydziału filologicznego z dnia 9 maja.

Przewodniczący: dyrektor prof. K. Morawski.

Prof. L. Sternbach podaje treść prac swych: 1) *Fabularum Aepiscoparum sylloge inedita* i 2) *Gnomologium Vaticanum ineditum.*

Następnie dr. St. Windakiewicz zdaje treść swej pracy p. t. „Teatr Władysławowski (1633–1648)". Pierwszy stały teatr polski zawdzięcza swe powstanie zamiłowaniu Władysława IV do kultury włoskiej. Władysław IV, bawiąc jeszcze jako następca tronu we Włoszech (1624), miał sposobność poznać bliżej operę włoską i zapalić się do teatru z amatorstwem, właściwem rodzinie Wazów. Po kolei dano dla niego na rozmaitych dworach włoskich sześć baletów i trzy opery, wśród nich *La liberazione di Ruggiero* z muzyką Franceski Caccini. Wrażenie tych przedstawień na królewicza było takie, że począł uczęszczać incognito do teatrów ludowych, że zwiedzał sceny i zainteresował się śpiewaczkami i aktorkami, np. sławną Adryaną, w Neapolu. Po powrocie zaś do kraju probował wskrzesić u nas operę włoską i znaczącym faktem jest, że tłomaczenie polskie libretta o Ruggierze ukazuje się równocześnie z wydaniem odpowiedniej partytury we Włoszech. Wreszcie roku 1628 wystawiono kosztem królewicza pierwszą operę w Polsce, zapewne przy pomocy jakiej wędrownej trupy włoskiej. Tytuł jej brzmi *Galatea, favola pescatoria in musica,* jak się z listów nuncjatury dowiadujemy.

Władysław IV, wstąpiwszy na tron, urzeczywistnił swoje marzenia o posiadaniu nadwornej trupy teatralnej i w roku 1633 sprowadził sobie doskonałych śpiewaków i aktorów włoskich, którzy początkowo grali na teatrach improwizowanych, a od roku 1637 na stałej scenie, na Zamku warszawskim. Trupa ta bawiła w Polsce przez lat piętnaście, od r. 1633 do 1648 i składała się początkowo z sił bardziej popularnych, mianowicie było w niej kilku linoskoczków; później zaś zreformowała się i nabrała cech pierwszorzędnej kompanji aktorskiej. Do składu tej zreformowanej trupy należał: Virgilio Puccitelli z Marchji Ankonitańskiej, jako dyrektor i poeta teatralny. Nosi on w Polce tytuł *secretario del Rè*; primadonną tej trupy była Margherita Catanea, sopran, z tytułem „*cantatrice della Regina*"; kapelmistrzem był Maciej Sacchi z Rzymu, ze znanej rodziny aktorskiej pochodzący; dyrygentem chórów Kasper Forszter, alt; maszynistą i dekoratorem Agostino Locci, bas, architetto del Rè; wreszcie budowniczym i intendentem teatrów Bartolomeo Bolzoni z Mantui, inżynier królewski.

Repertuar tej trupy składał się przeważnie z oper, intermedyów, baletów i fars; dramatu i komedji wyższej aktorzy włoscy nie uprawiali, bo tych nie było we włoskiej literaturze. Ze źródeł współczesnych można wykazać jedenaście przedstawień operowych, danych przez ową trupę w Polsce, z których do naszych czasów dochowały się bądź to oryginalne libretta, bądź też polskie summarjusze. Libretta owe w porządku chronologicznym są następujące:

1) Giuditta (1635). 2) Dafne (1635, 1638, znana z tłomaczenia Samuela Twardowskiego). 3) Il Ratto d'Elena (1636, 1638). 4) La Santa Cecilia (1637); 5) Narciso transformato (1638); 6) Armida abandonata (1641); 7) Enea e Didone (1641); 8) Amor e Psiche (1646).

Autorem tych libretów był przeważnie Puccitelli, rutynowany pisarz sceniczny; co się zaś tyczy muzyki, to zdaje się, iż była przerabianą ze współczesnych partytur zagranicznych, bo wiadomości o żadnej specjalnej partyturze polskiej nie posiadamy.

Co do intermedjów, to naturalnie, iż przeważna ich część mieści się przy powyższych operach. Oprócz tego jednak intermedją dołączono także do wielkich przedstawień baletowych, o których posiadamy znów odrębne opisy, dwa nawet współcześnie drukowane, a mianowicie: La Prigion d'Amore (1637) i L'Africa supplicante (1638). Zresztą baletami urozmaicano także opery i z porozrzucanych tu i owdzie szczegółów czerpiemy dokładne wyobrażenie o zakresie, który aktorzy włoscy baletowi w swym teatrze przeznaczali.

Wreszcie w pamiętnikach i listach z owego czasu napotykamy wzmianki o sześciu przedstawieniach fars włoskich przez trupę muzyków królewskich, jakkolwiek było ich naturalnie znacznie więcej. Były to, jak się okazuje, komedje kilkoaktowe, według gotowego scenarjusza improwizowane, tak zw. komedje dell'arte. Właściwe pojęcie o tym rodzaju sztuki dać nam mogą publikacje włoskie Scali i Bartolego; w polskich bowiem źródłach zachował się tylko epizod z jednej komedji i nazwiska kilku stałych masek, jak np. Pantalona, starego i łatwowiernego ojca; Zanniego, pierwszego służącego; Coviella, drugiego służącego, do których należy dodać maskę kapitana Spavento i doktora Graziana, ażeby całą galerję stałych typów commedia dell'arte otrzymać.

Dołączywszy do powyższych wiadomości historję zakulisową trupy włoskiej, do której najciekawszych szczegółów dostarcza Lesage w jednym z rozdziałów Gil Blas'a; dalej, opis wewnętrznych urządzeń sceny i sali widzów, które doskonale odtworzyć można na podstawie różnych ubocznych wzmianek, otrzymamy zbiór faktów, które rzucają wiele światła na stan teatru w dawnej Polsce i dostarczają rzeczywistych dowodów wpływu literatur obcych na polski dramat.

Sekretarz zdaje sprawę z posiedzeń komisyj.

Na posiedzeniu ściślejszem wydział na wniosek członka dra Józefa Tretiaka, przyznał nagrodę z fundacji ś. p. Kaspra Bieleckiego Romualdowi Koppensowi, T. J, uczniowi 4 roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, za pracę konkursową p. t. „Wpływ czasopisma Monitor na umysłowy i moralny rozwój Polski w drugiej połowie w. XVIII".

Na konkurs im. ś. p. Kaspra Bieleckiego, na rok 1893/4, na wniosek prof. Morawskiego, wyznaczono temat do rozprawy, p. t. „Wpływ literatur i świata klasycznego na Mickiewicza i zakres studjów tego poety w tej dziedzinie".

Prace prof. L. Sternbacha odesłano do komitetu wydawniczego.

Stosunki na prowincji.

Z Żywca.

W pośród powiatów, wchodzących w skład naszego kraju, powiat żywiecki graniczący od południa z Węgrami, od zachodu i po części północy ze Śląskiem, jest narażony na częściowe zgermanizowane. Do tego przyczynić się może również ta okoliczność, że w powiecie istnieje wiele zakładów przemysłowych, w przeważnej części w rękach obcokrajowców się znajdujących, jak niemniej, że na 70 gmin powiatu, w 44 gminach manipulacja urzędowa prowadzona jest w języku niemieckim. Łatwo pojąć, że podobny stan rzeczy niekorzystnie oddziaływa na ludność powiatu pod względem zachowania czystości języka polskiego i poczucia narodowego, — aczkolwiek dodatnio oddziaływa na ludność ta okoliczność, że o zarobek i to dosyć stosunkowo znaczny nie tak jest trudno jak w innych powiatach naszego kraju. Ponieważ gminy w tutejszym powiecie w przeważnej części posiadają bądź etatowe, bądź prywatne szkoły, a nawet są gminy po dwie szkoły posiadające, przeto każdy młodszy włościanin lub włościanka umie czytać, pisać i rachować.

Jednakże, nacóż przyda się nauka szkolna jeżeli ta o tyle tylko ma zastosowanie, o ile wieśniak używa książki lub czyta nadesłane do gminy rozporządzenia, okólniki, nakazy płatnicze, palety egzekucyjne itp.?

Jakżeż inaczej przedstawiałby się stan włościanina naszego, gdyby tenże w wolnych chwilach miał pod ręką pożyteczną, pouczającą książeczkę do przeczytania. Zapewne nie ciągnęłaby go ani muzyka, ani chęć rozrywki w karczmie, a korzyść z odczytania książki oddziałałaby zbawiennie dla dobra rodziny.

Lecz wieśniak, zwłaszcza w tutejszych nieurodzajnych górach żyjący, nie jest w żaden sposób w możności poniesienia kosztów z zakupnem książek połączonych, również nie wolno wójtowi podobnych wydatków z funduszów gminnych zarządzać.

Jedyny przeto pozostaje sposób zaopatrzenia włościan tutejszego powiatu w potrzebne książki, a tym jest: zbieranie wśród młodzieży szkolnej wszelkich zakładów, książek dla ludu odpowiednich, tudzież zakupienie przez młodzież u antykwarjuszy przy ulicy Szpitalnej, a mianowicie: Taaffeta, Himmelblaua, Diamanta, Glücklicha i zięcia Himmelblaua, starych wypisów dawniej używanych w gimnazjach i szkole realnej, tudzież dziełek treści ekonomicznej, jak o pielęgnowaniu bydła, obsadzaniu dróg drzewkami, zalesianiu piaszczystych wydm, sadzeniu wikliny nad rzekami, budowaniu zagród włościańskich, zakładaniu ogrodów, tudzież o pszczelnictwie i jedwabnictwie.

Książki dla ludu górskiego jako dar przeznaczone raczą szlachetni przyjaciele ludu nadsyłać do Szanownej Redakcji *Kurjera Polskiego* ulica Florjańska nr. 28 w Krakowie, lub pod adresem: Andrzej Winiarski, inżynier wydziału powiatowego w Żywcu.

Książki te rozesłane będą do zwierzchności gminnych następujących: 1) Ujsoły, Rycerka Górna i Dolna, Rajcza, poczta Rajcza. 2) Milówka, Nieledwia, Szare, Kamesznica, poczta Milówka. 3) Cisice, Wieprz, Brzusnik, Bystra, Jaszczyna, poczta Węgierska Górka. 4) Lachowice, Sucha, Stryszawa, Kocoń, Kurów, Kuków, poczta Sucha Las Gilowice i Ślemień, poczta Ślemień. 5) Korbielów, Krzyżowa, Jeleśnia, Przyborów, Koszarawa, Sopotnia Wielka i Mała, tudzież Pewel Wielka, poczta Jeleśnia 6) Łodygowice i Bierna, poczta Łodygowice. 7) Łękawica, Rychwałd, i Rychwałdek, poczta Żywiec (przyjeżdża ugodzony posłaniec) 8) Inne gminy, jak: Żywiec Stary, Zarzecze, Pietrzykowice, Tresna, Czernichów, Międzybrodzie, Okrajnik, Łysina, Trzebinia, Isep, Sporysz, Sienna, Leśna, Lipowa, Słotwina, Radziechowy i Zabłocie, poczta Żywiec.

Lisko 27 maja.

Konsorcjum złożone z Polakow i Anglików (nafciarzy) zamierza jeszcze w bieżącym roku na jednej z tutejszo-powiatowych stacyj kolejowych założyć fabrykę beczek do nafty zwanych amerykankami. Najprawdopodobniejszem jest, iż fabryka stanie w Olszanicy. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi 420.000 złr. Zbudować się mająca fabryka wyrabiać będzie około 500 beczek tygodniowo. Drzewa bukowego dostarczą lasy Soliny i inne okoliczne. W lasach tych będzie urządzonych kilka pił parowych do rznięcia desek. Właściwa fabryka zajmować się będzie gięciem desek, formowaniem ich w beczkę robieniem obręczy żelaznych, malowaniem etc.

Kopalnia nafty Józefa Wiktora i Ski urządza do stacji kolejowej w Olszanicy rurociąg dla ekspedycji nafty. Będzie to już drugi rurociąg w tej samej linji.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* W budżecie funduszu krajowego na rok 1893 przeznaczył sejm kwotę 4000 złr. do rozdziału na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież szkolną polskiej i ruskiej narodowości.

Z powyższego ryczałtu Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową udzielił jednorazowe zasiłki: Ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu dla ruskiej Bursy im. Mikołaja we Lwowie 400 złr.; bursie ruskiej w Brzeżanach 200 złr.; bursie polskiej w Przemyślu 350 złr.; bursie ruskiej św. Mikołaja w Przemyślu 350 złr.; bursie im. Kraszewskiego w Stanisławowie 400 złr.; bursie ruskiej im. św. Mikołaja w Stanisławowie 200 złr.; bursie im. Stefana Batorego w Wadowicach 350 złr.; bursie nauczycielskiej w Tarnopolu 500 złr.; bursie ruskiej w Tarnopolu 200 złr.; bursie im. Kopernika w Jarosławiu 250 złr.; bursie gimnazjalnej im. k. Dymnickiego w Rzeszowie 400 złr. im. św. Kazimierza w Tarnowie 400 złr.

W budżecie funduszu krajowego przeznaczył dalej Sejm na r. 1890 kwotę 1000 złr. na zasiłki dla założenia nowych internatów dla uczniów seminarjów nauczycielskich. Z sumy tej przeznaczył Wydział krajowy dla internatu w Samborze 700 złr.; dla internatu w Samborze 300 złr.

* Liczba pawilonów prywatnych na wystawie krajowej powiększa się znacznie. W ostatnich dniach prócz posła St. Szczepanowskiego zgłosiło się do dyrekcji o pawilon własny Tow. krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie. Zarząd dóbr Heleny hr. Mierowej zawiadomił już dyrekcję o ukończeniu planu i przedstawieniu go w czasie najbliższym do aprobaty. Pawilon Andrzeja hr. Potockiego z Krzeszowic pokryje plac objętości 600 metrów kwadratowych w kształcie prostokątnego czworoboku o głębokości od 12 do 15 metrów, a względnie o długości na froncie od 40 do 50 metrów. Nadto zastrzegł sobie zarząd dóbr krzeszowickich wokoło pawilonu niezabudowany pas szerokości 10 metrów. Będzie to więc największa z budowli prywatnych na wystawie.

* Przejechało przez Lwów wczoraj z dworca na Podzamczu na dworzec główny 60 marynarzy rosyjskich różnych stopni. Udają się do Anglji po odbiór zamówiooego tam statku wojennego.

* Prawo używania sztandaru przyznało na miestnictwo lwowskie krakowskiemu „Sokołowi". Równocześnie zezwoliło namiestnictwo na zmianę dotychczas statutem określonej nazwy Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół" w Krakowie na „Towarzystwo gimnastyczne".

† Melanja Czarlińska, zakonnica w zgromadzeniu Sióstr Najśw. Serca Jezusowego (Sacre Coeur), licząc lat 59, zmarła we Lwowie. Zmarła pochodziła z Prus królewskich i była siostrą prezesa Koła polskiego w Berlinie p. Leona Czarlińskiego. Gdy w roku 1873 rząd pruski podczas kulturkampfu wydalił PP. Sercanki, jako zakon „pokrewny z Jezuitami," wówczas ś. p. M. Czarlińska ze zniesionego domu poznańskiego przybyła do Lwowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Woli Wysockiej, odległej o pół mili od Żółkwi, wybuchł w d. 23 z. m. o północy pożar, zdaje się, rozniecony zbrodniczą ręką. Zgorzało ogółem 9 domów.

* Nowe urzędy pocztowe weszły w życie z d. 1 czerwca r. b.: w Tyśmieniczanach, powiat stanisławowski; w Tartarowie, powiat nadworniański; w Pohorcach, powiat rudeński z nazwą „Pohorce obok Rudek", dla odróżnienia innego urzędu pocztowego: „Podhorce koło Złoczowa".

* W Ćwitowy pod Żurawnem, zmarł ś. p. Benedykt Olszewski, żołnierz z r. 1863, dzierżawca tej wsi.

* W Krośnie zmarł ś. p. Michał Redka, oficer z r. 1863, długoletni członek Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

* Towarzystwo zaliczkowe rzemieślników i rolników w Przemyślu uchwaliło datek: 100 złr. na Wystawę krajową, i 100 złr. na szkołę ludową.

* W Jarosławiu ma zawiązać się galicyjskie Towarzystwo hodowli drobiu.

* Pociąg osobowy idący do Oświęcimia, skutkiem błędnego ustawienia zwrotnicy, starł się w d. 30 maja b. r. z takimże pociągiem pod Glinicami, idącym od Wrocławia. Jeden wagon zgruchotany, wielu podróżnych rannych, i komunikacja chwilowo była przerwana.

* W d. 15 maja r. b. przy sprowadzeniu wozów na torze kolejowym w Jarosławiu, zgnieciony został robotnik. W dniu 19 z. m. innemu robotnikowi toczący się wagon po szynach zgniótł stopę prawej nogi

* W Rzeszowie, w d. 19 maja wybuchł pożar, lecz szkoda bardzo mała, dzięki energicznemu ratunkowi i porze dziennej

* Komitet włościański z powiatu Jarosławsko-cieszanowskiego, postawił kandydaturę na posła do Rady państwa włościanina Hryca Sapielaka z Makowiska, w miejsce zmarłego hr. Wł. Koziebrodzkiego.

* W nocy z d. 27 na 28 maja r. b. robotnik zajęty czyszczeniem kanału w posesji Lejby Stary w Jarosławiu, zalany został na śmierć nagromadzonemi w kanale nieczystościami.

KURJER POZNAŃSKI.

* Minister oświaty rozporządził, że w dniu 15 czerwca, w dniu wyborów do parlamentu, mają być wszystkie szkoły zamknięte. Również zamknięte mają być szkoły w dniu wyborów ściślejszych lub uzupełniających.

* Podaje *Dziennik Poznański* następującą odezwę III-go Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu: Profesorowie wydziału prawa uniwersytetu we Lwowie, w liczbie czternastu, postanowili wziąć gremjalny udział w Zjeździe poznańskim. Nie potrzebujemy dodawać, że uczestnictwo tych mężów nauki wiedzy prawniczej przyczyni się do uświetnienia Zjazdu, którego powodzenie tem samem ze wszech miar jest zapewnionem. Do wszystkich sekcyj zgłoszono już referaty, pod każdym względem żywo zajmujące i odpowiednie do potrzeb chwili. Dalsze zgłaszania referatów są pożądane.

Prosimy wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie tej wiadomości.

KURJER WARSZAWSKI.

* W Warszawie zmarła Natalja z Czarneckich Bogowolska, znana tłumaczka z obcych języków. Wiele tłumaczeń zmarłej pomieszczało pismo *Bluszcz.*

* Drugi dzień wyścigów w Warszawie odbył się prawie podczas deszczu, mianowicie tor był zupełnie rozmiękczony. W pierwszym biegu o nagrodę sprzedażną 500 rs., zdobyła takową „Almissa", klacz, należąca do p. Dobrogosta. Nabył ją p. Bloch za 1151 rubli. Nagrodę 1000 rs. w drugim biegu pozyskała „Sylfida", klacz p. Grabowskiego. W trzecim biegu o nagrodę: „Przychówku" 1500 rs. zdobył laury i ruble „Sezam" p. Grabowskiego. W czwartej gonitwie o nagrodę 500 rs. dobiegł pierwszy do mety „Erostrat" p. Dobrogosta. Do nagrody dodatkowej 300 rs stanęły konie drugorzędne, zdobyła zaś nagrodę klacz „Konfetka" p. Markozowa. W ostatnim biegu zyskała nagrodę rs. 500 „Aquila".

* W Pławnie, jak corocznie, odbędą się wyścigi w d. 29, 30 i 31 sierpnia r. b. Z pomiędzy nagród ważniejsze: rs. 200, 700, 250, nagroda Towarzystwa w kwocie rs. 300, oraz nagroda dam. Nagroda ofiarowana przez A. hr. Nieroda, nagroda Towarzystwa w kwocie 150 rs., nagroda głównego zarządu stadnin rządowych w kwocie 550 rs. Nagroda Towarzystwa za tak zwany wyścig Pławieński, z przeszkodami, 600 rs., i żeton złoty wartości 50 rs. dla jeźdca, oraz inne po 700, 600, 300 rs. i 200 rs.

Oprócz wyścigów Towarzystwo zorganizowało konkurs o nagrodę 300 rs., dla najlepszej klaczy 5 i 6 letniego chowu oraz 200 rs dla hodowców małej własności za źrebięta z roku 1892 i klacze. Ostatnie dwa konkursy odbędą się d. 31 sierpnia r. b.

Z RÓŻNYCH STRON.

* W Ligurji i w okolicy we Włoszech, spadły ogromne grady, które zniszczyły zupełnie plony, a nawet uszkodziły wiele domostw. Kilka osób pracujących w polu poniosło śmierć, a niektóre ziarna gradu miały w przecięciu 8 centimetrów.

* Kapitan Boyton, robił w tych dniach próby ze swemi sławnemi sabotami na rzece Tamizie pomiędzy Chelsea i Londyńskim mostem. Saboty służą do chodzenia po wodzie, urządzone są bowiem tak, że pozwalają utrzymać się człowiekowi na powierzchni. Kapitan wyćwiczył już 15 ludzi, którzy chodzą w tych sabotach po wodzie, jakby po ziemi. Próby powtórzone będą na wystawie Earls Court, na której Anglja zaprodukuje wszystkie aparaty, mające związek z wodą i pływaniem.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Widoki urodzajów w Galicji.* Na wiosnę stan zasiewów był smutniejszy w r. b. niż innych lat. Rzepak uległ zniszczeniu, żyto i pszenica również w wielu miejscach; wegetacja na koniczynach i łąkach przedstawiała w tym okresie stan rozpaczliwy. Obecnie rzepaki nie rokują wcale pomyślnych widoków, dlatego też poprzyorywano je w wielu miejscach, zasiano jęczmień lub zasadzono ziemniaki. Wegetacja wogóle w r. b. rozwija się nader leniwie. Buraki zaczęły wschodzić i sądzić należy, że wskutek panujących deszczów w czasach ostatnich obrodzą.

* *Niewypłacalność.* Wiedeń. Cre. Ver. ogłasza niewypłacalność Tauby Morgensternowej, Majera Preiningera w Skałacie i Izaaka Klopepera w Kimpolungu.

* *Choroby racic* u bydła rogatego, owiec i nierogacizny nadzwyczaj się rozwinęły we wschodnich i zachodnich Prusach w Poznańskiem i na Śląsku.

* *Wynalazki Polaków* Wojciech Kwiatkowski z Poznania otrzymał w Paryżu złoty medal za przyrząd zabezpieczający śpiących w letargu od strasznej śmierci. Witold Kleciński otrzymał również medal złoty za ulepszoną sikawkę strażacką.

* *Przemysł krajowy.* Cech studniarzy krakowskich obstalował w zakładzie wyrobów kościelnych p. Przybylskiego w Krakowie sztandar. Na amarantowem tle wyhaftowano bardzo piękne wizerunki.

Robota sama tak pod względem artystycznego naszkicowania rysunków, jak i technicznego wykonania jest wzorową.

* *Pierwsze walne zgromadzenie* Towarzystw techn.-naftowych odbędzie się w Jaśle dnia 11 czerwca b. r. Na porządku dziennym będą sprawy następujące: 1. Zawiązanie Towarzystwa i odczytanie statutu. 2. Wybór prezesa, jego zastępcy, siedmiu członków Zarządu i trzech zastępców. 3. Wybór komisji lustracyjnej z trzech członków i dwóch zastępców. 4. Sprawa wydawnictwa własnego czasopisma i ewentualnie wybór komitetu redakcyjnego. 5. Wnioski członków.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Bardzo interesujący i bogaty jest najświeższy zeszyt krakowskiego *Świata* z d. 1 czerwca. Zdobi go nowa prześliczna winieta na czerwiec Piotra Stachiewicza, który ze zwykłym sobie talentem stworzył tu istne cacko pomysłowości, wytwornego wykonania i na wskróś artystycznego wdzięku. Dalej, oprócz portretów, znajdujemy w numerze rysunek pełen siły Ludwika Stasiaka, przedstawiający „Procesję Bożego ciała"; następnie pełną patrjotycznego ognia kompozycję Juljusza Kossaka, wyobrażającą Stefana Czarnieckiego w Danii; bardzo ładne i ślicznie odbite „Wyznanie miłości" E. Blaas'a (diablik drukarski mylnie, bo podług ortografii francuskiej złożył nazwisko niemieckiego malarza); wielce interesujący pomnik ś. p. ks. Arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego, Dindera; — i wreszcie z werwą i dowcipnie nakreśloną miłą główkę kobiecą przez Z. Aleksandrowicza, bawiącego obecnie w Monachium. Strona literacka — jak zawsze w tym roku — posiada wartość pierwszorzędną. Składają się na nią dalsze ciągi prac dawniej rozpoczętych. Wspominaliśmy już o niektórych poprzednio, dziś zatem zwracamy głównie uwagę na wyborne studja literackie: Stanisława Estreichera, Zenona Przesmyckiego, Ferdynanda Hösicka i Franciszka Rawity, na ładną nowelę Walerji Marrené, doskonałą powieść Kajetana Kraszewskiego, na budzące ogólną ciekawość „Urocze oczy" Zygmunta Sarneckiego, wreszcie artykuł o Henryku Jareckim (z portretem) i jego nowej operze „Barbarze Radziwiłłównej" przez K. J. Nittmana

△ Znany pisarz skandynawski, Knut Hamsun, autor „Głodu" udaje się do Paryża dla nauczenia się języka francuskiego i w tym celu zamierza przyjąć miejsce subjekta w magazynach Luwru, lub też kelnera w Café Américain. W podobny sposób nauczył się Hamsun w Bostonie po angielsku.

ROZMAITOŚCI.

Człowiek parowy. Od czasu wynalezienia motorów parowych zbudowano mnóstwo przyrządów, obecnie zaś p. George Moore, profesor, kanadyjczyk, zbudował człowieka parowego. Cały system kółek i drągów wprawionych w ruch parą wywołuje zupełne, przynajmniej zdaleka, wrażenie chodzącej istoty ludzkiej. Człowiek ten w zbroi średniowiecznej i w szyszaku pali cygaro, wychodzi z niego dymek a właściwie para, to samo pióropusz na hełmie stanowią kłęby pary. Manekin ten posuwać się może z szybkością 5 do 8 kilometrów na godzinę. Wzrost wynosi 1 metr i 80 ctm. Automat dotąd stanowi jedynie niezmiernie interesującą zabawkę.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	**1** złr. **35** ct.
Kwartalnie	**4** „ — „
Półrocznie	**8** „ — „
Rocznie	**16** „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	**1** złr. **70** ct.
Kwartalnie	**5** „ — „
Półrocznie	**10** „ — „
Rocznie	**20** „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie	**5** złr. **80** ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	**6** złr. **70** ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5**. Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Klotyldy i Erazma; jutro: św. Optata i Saturnina.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 3 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Nowy dziennik“ M. Bałuckiego (występ panny Ireny Trapszo). — O g. 5 po p. walne zgromadzenie członków Tow. dla upiększenia m. Krakowa i okolicy w sali Rady miejskiej. — O g. 8 w. wieczorek Stow. „Praca“ w sali cechu rzeźniczego. — O g. 8 wieczorek wokalno teatralny w Stow. „Ognisko“. — O g. 11 r. walne zgromadzenie krak. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. — O g. 7 w parku krakowskim podróż balonem warszawianina Szymańskiego.

Niedziela 4 czerwca. O g. 3 po p. loterja fantowa w ogrodzie strzeleckim na dochód Tow. „Szkoły ludowej“. — O g. wpół do 10 r. wycieczka krakowsk. Tow. technicznego. — O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Koniec Sodomy“ (11 występ Ireny Trapszówny). — O g. 7 w. w parku krakowskim ostatnia podróż balonem warszawianina Szymańskiego. — O g. 12 r. Inauguracja sezonu cyklistów w Klubie (Karmelicka l. 54). — O g. 10 r. walne zgromadzenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“.

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy. Ryby złowione muszą mieć miarę przepisaną. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 2 czerwca.

Ze spraw cechowych. Cechy krakowskie, dążące nieustannie do podniesienia świetności i znaczenia korporacyj rzemieślniczych, postanowiły perjodycznie urządzać zebrania Starszych Cechów, na których takowi porozumiewać się mają, we wspólnych sprawach.

Pierwsze z takich posiedzeń odbędzie się w poniedziałek 5 b. m., na którem pp. Cechowi omawiać będą ułożenie porządku, w jakiem postępować mają cechy na procesji w przyszły czwartek.

Zwołanie zgromadzenia tego polecono pp. Ferdynandowi Turlińskiemu i Florjanowi Wojtasiewiczowi.

Zatwierdzenie statutu. Namiestnictwo zatwierdziło statut stowarzyszenia: „Krakowski klub szachistów“. Pierwsze walne zgromadzenie amatorów gry szachowej, odbędzie się w niedzielę 4 czerwca o godzinie 4 po południu w cukierni Szmida, na którem zgromadzenie wybierze przewodniczącego i wydział.

Podziękowanie. W imieniu Internatu oraz uczniów II roku c. k. seminarjum naucz. w Tarnowie składam publicznie dzięki najgorętsze Prześwietnemu c. k. Zarządowi salin wielickich za chętne udzielenie bezpłatnego wstępu do kopalni, niemniej dyrekcjom Muzeum Narodowego i Wystawy sztuk pięknych oraz Wnemu dr. Jordanowi w Krakowie, za tego samego rodzaju dobrodziejstwo, Prześwietnemu Magistratowi Krakowa za bezinteresowne wypożyczeni pościeli, a zwłaszcza Zarządowi Internatu krakowskiego za nader uprzejme pomieszczenie i ugoszczenie przez całe dwie doby, ubolewając tylko, że Muzeum techniczno-przemysłowe oraz Muzeum ks. Czartoryskich nawet w dniach i o godzinach publicznie oznaczonych nie może być zwiedzanem, bądź dla wyjazdu kustosza bądź z powodu nieogłoszonej dziennikami restauracji.

Dobro kraju zapewniane przez przyczynienie się do intellektualnego i estetycznego rozwoju przyszłych nauczycieli ludowych i przez budzenie w nich czci i zamiłowania pamiątek narodowych, niechaj tym szlachetnym Instytucjom i ich przezacnym kierownikom wyjedna stokrotne „Bóg zapłać!“

W Tarnowie dnia 23 maja 1893.

Ks. Walenty Gadowski.

„Zamek Wiśnicki“ i **„Okocim“** dwa nowe obrazy Ludwika Stasiaka, wystawione na krótki czas w naszym salonie w Sukiennicach dowodzą, że wybitny ten pejzażysta nie spoczywa na laurach, lecz kroczy ciągle drogą postępu naprzód. Oba te obrazy, a zwłaszcza „Okocim“ posiadają wielką siłę kolorytu i niezmierne poczucie smaku w założeniu obrazu. Artysta mógłby je śmiało przesłać na doroczną wystawę monachijską, pewny zwycięztwa.

Do pracy powróciło w zeszłą środę, t. j. 31 ub. m., 101 murarzy, zgadzając się na dawne warunki, t. j. 11-godzinną pracę. Prócz tego gromadki robotników murarskich chodziły po fabrykach, prosząc o zatrudnienie.

Organa policji przytrzymały wczoraj Franciszka Kumera, czeladnika stolarskiego z Wieliczki, osławionego awanturnika i ekscedenta publicznego, karanego niezliczone razy za awantury, bitki uliczne, kradzież, sprzeniewierzenie, pijaństwo i t. d. Bohatera tego oddano bezzwłocznie sądowi do ukarania.

† **Zmarli.** Franciszek Serafin Mátyás, radca sądu krajowego w Krakowie, przeżywszy lat 56, zmarł w Krakowie dnia 1 czerwca.

Pogrzeb z domu pod l. 17 przy ulicy Florjańskiej nastąpi dnia 3 b. m. o godzinie 4 popołudniu wprost na cmentarz miejscowy.

Dnia 3 czerwca.

Chór św. Jacka, pragnąc uczcić dzień imienin swojego kierownika O. Sadoka Werbergera, zebrał się wczoraj o godzinie 7 rano w pełnym komplecie w kościele OO. Dominikanów i podczas cichej mszy odprawionej przez szan. solenizanta, odśpiewał mszę J. Singenbergera, oraz parę wyjątków z „Musica sacra“. Po odprawionej mszy św. członkowie chóru składali solenizantowi ustne życzenia i wręczyli mu piękną winietę z podpisami wszystkich członków chóru św. Jacka.

Mistrz Matejko wyjeżdża w tych dniach z polecenia lekarzy do Karlsbadu.

Z Uniwersytetu: Pan Stanisław, Wojciech Eljasz, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Powtórny wybór. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybrano jednogłośnie wczoraj w południe po raz drugi obecnego rektora prof. dra Stanisława Madeyskiego.

Po zapis. Według udzielonych nam wiadomości, wyjeżdża dr. Fryderyk Zoll do Paryża w sprawie spadku po ś. p. Wiktorze Osławskim. Suma zapisana na różne cele, a wynosząca około miljona złr., została już przez egzekutora testamentu dra Zolla wywindykowaną i ulokowaną w jednem z banków wiedeńskich. Legaty obciążające powyższą sumę są w przeważnej części przeznaczone na zaopatrzenie niezamożnej młodzieży kończącej uniwersytety lwowski i krakowski, w przybory i instrumenty niezbędne do ich przyszłego zawodu.

Obecna podróż dra Zolla nad Sekwanę, konieczną jest z powodu urzędowego otwarcia testamentu, złożonego w odnośnym okręgu sądowym.

Bronzowy posążek Marsjasza pochodzący również z zapisu ś. p. Osławskiego, nadszedł w tych dniach z Paryża i został pomieszczony w Muzeum Narodowem obok dzieł sztuki ofiarowanych przez hojnego zapisodawcę w roku zeszłym.

Posiedzenie komisji archeologicznej odbędzie się dziś o godzinie 6-ej nie jak zwykle w Akademii Umiejętności, lecz w mieszkaniu przewodniczącego komisji prof. Łepkowskiego.

Zmiana ta nastąpiła z powodu słabości sędziwego rektora.

Koncert „Lutni“. O ile z całą przykrością przychodzi nam skonstatować, że publiczność nie przybyła na koncert tak licznie, jakby się tego spodziewać należało, o tyle z drugiej strony z dumą bierzemy pióro do ręki, bo jesteśmy w tem miłem położeniu, że pisać nam przychodzi o koncercie, który programem i wykonaniem wzniósł się wysoko po nad poziom tuzinkowych wieczorów. Zacząwszy bowiem od pierwszego numeru (orkiestra 57-go pułku) i skończywszy na tejże samej orkiestrze, jako ostatnim punkcie koncertu, wszystkie produkcje wypadły więcej jak pięknie. W bogatej tej kolji, jako brylant czystej wody, świeciła gra skrzypka wirtuoza p. Kreisslera.

P. Kreissler przemawia do serc słuchaczy, porywa je z sobą i unosi w krainę czarów i piękna. Jego zapał udziela się słuchaczom, jego poezja entuzjazmuje, siła... imponuje. Nic też dziwnego, że oklaskom końca nie było, a po jednym z numerów (Koncert D-mol Wieniawskiego), wręczono znakomitemu artyście wspaniały bukiet.

Niemałą część oklasków zabrał chór „Lutni“, który pod energiczną i wytrwałą batutą pana Steibelta, złożył nowe dowody postępu i pracy. Wykonanie „Marsza żałobnego“ Chopina przynosi chlubę młodemu; cieszącemu się ogólną sympatją, Towarzystwu. Był to jeden z tych numerów, który pozostawia trwałe, niezapomniane wrażenie.

Przy wejściu na koncert sprzedażą programów zajmowały się zaproszone przez komitet panie: Michałowa Bałucka, Wojciechowa Kossakowa, Janowa hr. Mieroszowska, Tadeuszowa Pawlikowska i profesorowa Stanisławowa Pareńska. Dochód z koncertu wynosi 300 złr. blizko, lecz rozchód nie o wiele mniej, fundusz zatem na sprowadzenie zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza, na który koncert „Lutnia“ zaaranżowała, prawie nic, a przynajmniej bardzo mało skorzysta.

Bez komentarzy...

Korso kwiatowe, jedna z najprzyjemniejszych rozrywek, jakie nam czerwiec gotuje, odbędzie się według ostatecznej uchwały w dniu 19 b. m. (poniedziałek), t. j. między drugim a trzecim dniem wyścigów. Przeniesienia zabawy na dzień nieobjęty programem wyścigowym, można niestrudzonemu aranżerowi hr. Adamowi Krasińskiemu powinszować. Pomysł bardzo trafny, a ogółowi wielce dogadzający.

Ze zmianą dnia, zmienił się, a właściwie rozszerzył program korsa. Brama tryumfalna i wjazd będą od ulicy Szewskiej. Podwieczorek i koncert orkiestry w parku krakowskim. Na rogu ulicy Karmelickiej przygrywać będzie druga orkiestra. Szczegółowy program korsa podamy w jednym z najbliższych numerów *Kurjera*.

Z „Sokoła“. Posiedzenie połączonych komisyj kwaterowej i zabawowej, odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem w kancelarji Towarzystwa.

Walne zebranie członków krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, odbędzie się dziś o godzinie 11 przed południem.

Z „Ogniska“. W sobotę dnia 3 czerwca 1893 roku odbędzie się w lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów krakowskich „Ognisko“ wieczorek na dochód sprowadzenia zwłok ś. p. T. Lenartowicza. Na program złożą się: 1. a) Moniuszko Gall: „Krakowiak,“ b) Berthold: „Tęsknota za ojczyzną,“ c) Kotarbiński: „Żaby“ (odśpiewa chór męski Towarzystwa). 2. a) Paladilhe: „Spiewka rybaka,“ b) Kratzer: „Skrzypki swaty“ (solo tenor). 3. Deklamacja. 4. a) Abt: „Pieśń poranna,“ b) Dürner: „Zaklęcie burzy,“ c) Massé: Marsz „Rataplan“ (odśpiewa chór męski Towarzystwa). 5. Mascagni: Intermezzo sinfonico z opery „Cavalleria“ odegrają 4 skrzypkowie z tow. fortep. i harmonji.

Zakończy: „Kiedyż obiad?“ komedja w 1 akcie napisana przez Lubowskiego. Początek wieczorku o godzinie 8 wieczorem. — Ceny miejsc: Krzesło 40 ct., miejsce stojące 20 ct. Biletów nabyć można w lokalu Towarzystwa „Ognisko“ (Rynek główny nr. 12, III piętro), codziennie od godziny 8—9 wieczorem, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Wielka loterja fantowa. Na liczne zapytania przesyłane do redakcji, odpowiadamy, że los na loterję fantową, zapowiedzianą na niedzielę 4 b. m., kosztować będzie 20 centów, dla dzieci (osobny pawilon) po 10 cent. Kolekcja fantów rzeczywiście bogata, a składają się na nią między innemi: zegary, lampy salonowe, kilimki serbskie, albumy ozdobne pluszowe, przybory gospodarskie, figle najprzeróżniejsze i setki drobiazgów gustownych i dowcipnych. Co trzeci los wygrywa.

Prócz loterji uproszone panie sprzedawać będą kwiaty i podwieczorek (bez naddatków). Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wieczorem ogród strzelecki oświetlony zostanie pochodniami. Początek loterji z uderzeniem godziny 4 po południu.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“.

Do stacji kontumacyjnej przytransportowano wczoraj nową partję nierogacizny wynoszącą przeszło 1.200 sztuk trzody chlewnej.

Dalsze przesyłki nierogacizny zostały zapowiedziane, tak, że do poniedziałku spodziewaną jest nowa partja trzody wynosząca przeszło 1000 sztuk karminików.

Wczorajszy ranny pospieszny pociąg z Wiednia spóźnił się 2 godziny wskutek zepsucia lokomotywy.

Sprawy wojskowe. 20-ty pułk piechoty, który od trzech tygodni obozuje pod Chrzanowem, wraca dzisiaj do Krakowa. Pułk ten przywitany zostanie muzyką wojskową u rogatek miasta.

13 ty pułk piechoty opuścił dziś o godzinie 4-ej rano nasze miasto udając się na kilkunastodniowe ćwiczenia również pod Chrzanów. Wychodzące wojsko odprowadziło daleko poza miasto liczne grono przyjaciół i znajomych pułku.

Z „Harmonji“. Zarząd „Harmonji“ chcąc się przyczynić do uświetnienia pogrzebu ś. p. Lenartowicza, znacznym kosztem postarał się o marsza żałobnego, granego w Warszawie d. 18 marca 1814 r. na pogrzebie ś. p. Józefa Poniatowskiego. Marsza tego uczy się już „Harmonja“ pod kierunkiem swego dyrektora artystycznego prof. dra Bylickiego. Utwór ten odegra „Harmonja“ zaraz w pochodzie. W marszu tym, użytym będzie także instrument, zwany „Tam — tam“.

Zawalenie kanału. Główny kanał, przechodzący środkiem dziedzińca strażnicy miejskiej, podczas przejazdu wozu ratunkowego, w części się zawalił. Budownictwo miejskie przedsięwzięło już naprawę oraz zbadanie dalszej części tego kanału.

Policja przyaresztowała w dniu 30 i 31 maja za różne przekroczenia razem 76 osób. Z tych oddano sądowi do ukarania: za kradzież 7, za sprzeniewierzenie 2, za pijaństwo 5, za powrót z szupasu 4, za wstręt do pracy 1, za prędką i nieostrożną jazdę 1, za gwałt publiczny 1, za oszustwo 1, za obrazę straży 1, za stręczycielstwo 1, za przekroczenie § 279 ustawy karnej 4. Magistratowi celem wyszupasowania 20, za brak przytułku i zajęcia 1. Szpitalowi do leczenia 2. Policyjnie ukarano 8. Wdrożono dochodzenie o przynależność do gminy przeciw 17 osobom.

W aresztach policyjnych znajdowało się w tymże czasie razem 155 osób.

Omyłka druku. Pisząc wczoraj wspomnienie z pogrzebu ś. p. Alojzego Jaksy Chronowskiego wkradła się przypadkowa omyłka w nazwisku, którą niniejszem prostujemy.

† **Zmarli.** Katarzyna z Michaloków Pietrzykowa, obywatelka miasta Podgórza, przeżywszy lat 60, zmarła w Podgórzu dnia 1 b. m.

† Wilhelm Dziarkowski, doktór wszech nauk lekarskich, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 63, zmarł w Woli Więcławskiej w Królestwie Polskiem dnia 1 b. m.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Nie widać i nie słychać. Wie miasto Podgórz oddawna o zatwierdzonej budowie kanałów czyli kanalizacji i wszyscy spodziewali się ujrzeć przynajmniej początki tych robót, przygotowywanie odpowiednich niwelacyj i kopania dołów — a t u a n i w i d a ć!

Komitet kościelny na ostatniem swem posiedzeniu uradził zająć się wkrótce uregulowaniem świątyni w mieście Podgórzu, miała to być rekonstrukcja tejże konieczna, nagląca, boć to przecież Dom Boży a dla ludności coraz bardziej zwiększającej się i dla okolicznych włościan wielka krzywda, gdy się w dniach świątecznych do środka dostać nie mogą, z powodu braku miejsca i nieraz całemi godzinami mokną po za kościołem, klęcząc na schodach. Wierzono w tę solenną obietnicę komitetu, cieszono się naprzód powiększeniem i upiększeniem świątyni — a t u c t e m d o t ą d n i e s ł y c h a ć.

TELEGRAMY

Dnia 3 czerwca.

Poznań. Zmarł hr. Edward Poniński z Wrześni.

Berlin. Według wiadomości z Monbasy towarzystwo brytyjskie wschodnio-afrykańskie doznało w dniu 1 kwietnia b. r. ewakuacji Ugandy. W tymże dniu konsul jeneralny wielkobrytański Portal wywiesił flagę angielską i zaprowadził protektorat angielski.

Paryż. Leon Say w przemowie na bankiecie wyprawionym przez dyrekcję *Journal des Débats* oświadczył się za „przyjęciem“ przejednanych monarchistów (Mun, Pion) do republiki. Prawa szkolne i wojskowe są dobre, ale nie należy ich nadto tyrańsko stosować.

Rzym. W dniach 12 i 15 b. m. odbędzie Ojciec św. konsystorze. 12 wygłosi przemowę, w której podziękuje Bogu, iż mu dozwolił święcić jubileusz biskupstwa, jakoteż wyrazi słowa podziękowania monarchom, duchowieństwu i wiernym za powinszowanie i podarki. W ciągu dwóch powyższych konsystorzy papież zamianuje 5 lub 6 kardynałów. Między innymi otrzymać mają kapelusz kardynalski arcybiskup z Bordeaux, biskup Rodez, barnabita Graniello i jezuita O. Steinhuber.

Londyn. Tounsend, który przed kilku tygodniami wysłał do Gladstone'a list z pogróżkami został uwolniony, jako cierpiący na pomięszanie zmysłów.

Tounsend zostanie odstawiony na stałe do domu obłąkanych.

Konstantynopol. Cholera grasuje w Bagorze i Samarze nad Tygrem.

Nowy Jork. Prezydent Nicaraguy Sacaza złożył urząd.

Rio de Janeiro. W Guayaquil dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Runął gmach więzienny. — Wielu więźniów wydobyło się na wolność.

Chicago. Prezes komisji nagrodowej Thacher odpisał przedstawicielom 17 państw, w sensie do żądania ich o tyle przychylnym, że obok jednego jurora w myśl uchwał komisji amerykańskiej będą mogli być przysłani mu do pomocy rzeczoznawcy specjaliści.

Giełda krakowska.

Kleparz 2 czerwaa 1893.

Giełda nasza hołdowała w ciągu kilku tygodni ostatnich zwyżkowej tendencji. Obecnie po długo wyglądanych napróżno deszczach i to wydatnych, już utrzymują zaraz optymiści, że odwróconą jest stanowczo od urodzajów tegorocznych wszelka katastrofa. Z jednej ostateczności wpadamy pochopnie w drugą. Była onegdaj panika, dziś popłaca otucha, że wszystko jakoś będzie. Była posucha, a teraz mamy nadmiar wilgoci, która nawet sprawia, że po nizinach ziemniaki się psują i że zboże stoi pod wodą. Niema tedy żadnej silnej podstawy do twierdzenia, że urodzaje wypadną pomyślnie.

Spekulacja dostawiła dzisiaj na targ wielkie zapasy pszenicy, żyta i jęczmienia, zakupione w Królestwie... Z tego to powodu pokup dziś był mniejszy; ceny jednak twardego zboża utrzymały się na poziomie dawniejszym, gdyż producenci nie byli skorzy do redukcji.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica biała od 9·20 do 9·30; czerwona 9·20 do 9·30; żółta 9·— do 9·15; żyto 6·70 do 7·—; jęczmień (browarny) 6·50 do 6·80; na kaszę 5·85 do 6·—; owies 7·10 do 7·25; rzepak 16·50 do 18·—; proso 6·30 do 6·80; jagły 10·25 do 11·50; bób 6·10 do 6·35; tatarka 8·15 do 9·—; groch (prima) 11·25 do 12·—; koniczyna (czerwona) —·— do —·—; (biała) —·— do —·—; (szwedzka) —·— do —·—; lnianka 9·60 do 9·80; kminek 20·50 do 22·—; wyka 6·40 do 7·15; fasola 11·50 do 12·60; kukurydza 5·80 do 6·10; ziemniaki (hkltr.) 1·90 do 2·10; siano (cetnar) 1·40; słoma —·80; masło (garniec) 4·—; jaja (kopa) 1·25; spirytus (hektolitr) na 95% Trallesa 76·—; okowita (hektolitr) na 80% Trallesa 73·—.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 2 czerwca.

Hotel Saski. F. Trzciński z Gdyczyna. — M. S Ganiński z Podola. — K. Wolfarth z Kuszan. H. Klobasa ze Zglowic. — Dr. M. Krzysztofowicz z Załucza. — J. Teodorowicz z Russowa. — St. Moysa z Rudnik. — A. Becher z Wiednia. — J. Baruch z Łodzi. — J. Załęski ze Lwowa. — B. Fiałkowski z Bobrownik. — A. Tyszkowski z Podhajec. — Dr. E. Grodziński, A. Mierzwińska, T. Bleszyńska z Warszawy. J. Kellermann z Kanczuga. — W. hrabia Dubsky z Wiednia.

Grand Hotel. M. Przymowska z Rosji. — W. hr. Bobrowski z Dingie. — K. hr. Drohojowski z Turkowiec. — A. Kolter z Odessy. — K. Johnston z Londynu.

Hotel Drezdeński. J. Amster z Wiednia — J. Płoska z Nowodworza. E. Krzysztofowicz z Załucza. — J. Bohl z Berlina. — D. Immerdauer ze Lwowa.

Hotel Krakowski. M. Łempicki z Sosnowic. — A. Golczewski z Kobyla. — S. Długołęski z Potoka.

Hotel Europejski. Fr. Singer Wysogórski z Wiednia — W. Męciński z Sanoka. — M. Narwoysz z Bordeaux — W. Müllerowa z Warszawy. — M. Rappaport ze Lwowa. — M. Tusek z Ostrowy. — J. Wesely z Żywca. — K. Wróblewski ze Skawiny. — M. Baraniecki z Łodzi. — D. v. Csaszar z Wiednia. — L. Staniszewski z Radomyśla. — K. Szymański z Brzeżan. — A. Malenicz z Galicji. — W. Lewandowska z Bukowiny. — J. Wunderlich z Wiednia — L. Pogórski ze Lwowa. — Dr. H. v. Vest z Ostrawy. — L. Han z Rzeszowa.

Hotel Pollera. A. Putz z Krakowa. — H. Oberländer ze Lwowa. — A. Werner ze Lwowa. — W. Ambroniewicz ze St. Sącza. F. Domel z Pragi.

Hotel Polski. L. Klima z Kielc. — St. Bychawski z Warszawy. — W. Jaroszyński z Król. Pol. — Z. Rozwadowski z Limanowy.

Hotel Narodowy. Z. Szewczyk z Tarnowa. — J. Majewska z Proszowic. — W. Jordan z Prusia. — A. Syrek z Białej.

Kursa krakowskie.

Z dnia 2 czerwca 1893

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	128 50	129 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 —	60 50
20-to frankówka złota	9 75	9 85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 70	96 40
4% galicyjskie propinacyjne . . .	97 —	97 80
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 50
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8 80	9 40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 2 czerwca

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.68 do 8.76; na wiosnę —.— do —.—; na maj czerwiec —.— do —.—; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.76 do 7.85; kukurydza na maj-czerwiec 6.70 do 6.90; owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.— do —.—; nowy rzepak 15.25 do 15.50 jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 18.30 do 18.60; na czerwiec —.— do —.—.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 2 czerwca.

Cukier na maj 22.30 do 23.10; na czerwiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r. 8 r., 10·30 r., 9·30 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r. 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·4 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·12 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·15 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r. 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria). Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Na Czerwiec
Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie poleca:
Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego
przez **O. PROKOPA** kapucyna. (str. 450 w 16-ce).
Cena egz. **80 cent.**, w eleganckiej oprawie **1 złr. 40 cent.** Jestto jedyne w naszej literaturze nabożeństwo do N. Serca Jez. drukowane **wielkim drukiem**.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 3 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Osoba chodząca do szycia do- stanie mieszkanie darmo pod lekkiemi warunkami. Rynek 37 Nr. 3 bis. 301 2

Upraszam Szanownego Pana, który kupując rękawiczki w towarzystwie małej dziewczynki, dnia 19 maja 1893 między godz. 5 a 6 popołudniu w handlu Br. Bilewskich, zabrał z tegoż handlu przez pomyłkę mój pakiet, w którym znajdował się strój do ćwiczeń gimnastycznych. Pakiet proszę odesłać pod adresem: Ms. drzykowski, ul. Łobzowska Nr. 43 Kraków.

Piętro I-sze do wynajęcia od 1 lipca, składające się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i nyży razem lub częściowo. Ulica Szewska Nr. 7 w Krakowie. 224 3 ?

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11, pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i pobiera 5% prowizji. 2031

Dom murowany parterowy o 8 ubikacjach za rogatką Łobzowską L. 29, niedaleko nowo budującego się kościoła, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia. Pokój i kuchnia jest do wynajęcia. Na hipotece może pozostać około 1700 złr. Wiadomość tamże. 215 8 15

Od 1 lipca b. r. do wynajęcia przy placu WW. Świętych (Franciszkańskim) pod l. 8 w Krakowie, lokal na sklep i mieszkanie, razem lub osobno, za umiarkowanym czynszem. Oglądać można od 8 godziny rano do 8 godziny wieczór. 223 4 ?

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble i biblioteka ul. Karmelicka Nr. 15 I piętro 11. 8 ?

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 12 ?

Lokaj, żonaty, 4-ro dzieci, pozostający bez miejsca, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w mieście lub na wsi na ordynarji. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 222 2 ?

Panna służąca, umiejąca prasować i szyć, znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość w Administr. »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 2 ?

Handlowiec Polak, biegły w języku niemieckim i rosyjskim, tak w piśmie jak i w mowie, obeznany z buchalterją i korespondencją poszukuje posady zaraz w handlu lub w jakiemś przedsiębiorstwie. Wiadomość w Administr. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 220 5 ?

JASZCZURÓWKA
W TATRACH, obok ZAKOPANEGO.

Jedyna cieplica w ziemiach polskich, w uroczem położeniu wśród lasów.

Zalecona przez kraj. Tow. lekarskie, **jako wyborne miejsce pobytu, klimatyczne i lecznicze. Odznaczona SREBRNYM MEDALEM** na VI Zjeździe lekarzy i przyrodników **za wzorowe urządzenie**

KĄPIELI W BASENACH.

W r. b. urządzono na nowo **pokoje** mieszkalne z **wszelkim komfortem**, w cenach przystępnych (za pokój od 13–24 złr. miesięcznie). **Wyborna i tania restauracja** (obiady z 4 dań potraw w abonamencie po 55 ct.) z **wspaniałą salą balową, czytelnią** i t. p. **Wszelkie wygody, przedziałe spacery, swoboda wielkie.** Straż i regularna komunikacja omnibusem z Zakopanem po wyborne szosie.

Taksy kuracyjnej niema! Zakład otwarty od 15-go Czerwca do 15-go Września.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela

543 5 10 **Zarząd p. Porowale.**

Sokół i Sokolica
dwa gatunki wódek

uznanych przez powagi lekarskie za zdrowotne, wyrabia i sprzedaje

Zarząd dóbr Płaza p. Chrzanów.

Również nabywać je można we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych Krakowa, Lwowa i miast prowincjonalnych. 536 2 12

Główna wygrana 500.000 marek.

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA!

Wygrana poręcza Państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału

w ciągnieniu poręczonej przez miasto Hamburg wielkiej loterji pieniężnej, w której **10 mil onów 452. 425 marek** stanowczo wygrane zostać muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji, która według planu tylko 110.000 losów obejmuje, są następujące:

główna wygrana wynosi 500.000 m.

Premja 300.000 marek.

1 wygrana à 200.000 marek.		56 wygr. à	5.000	mrk.
1 wygrana „ 100.000 „		106 „	3.000	„
2 wygrane „ 75.000 „		253 „	2.000	„
1 wygrana „ 70.000 „		6 „	1.500	„
1 „ „ 65.000 „		796 „	1.000	„
1 „ „ 60.000 „		1237 „	500	„
1 „ „ 55.000 „		31 „	300	„
2 „ „ 50.000 „		120 „	200, 150	„
1 wygrana „ 40.000 „		33.950 „	148	„
5 wygrane „ 20.000 „		7.992 „	127, 100, 94	„
3 wygrane „ 15.000 „		11.400 „	67, 40, 20	„
26 wygran. „ 10.000 „		w ogóle 55.400 wygranych,		

i wydaje takowe w najbliższych miesiącach w 7-miu seryjach. Główna wygrana 1-szej klasy wynosi **50 000** marek, w 2-giej klasie dochodzi do **55.000** m., w 3-ciej do **60.000** m., w 4-tej do **65 000** m., w 5-tej do **70.000** m., w 6-tej do **75.000** m., w 7-mej do **200 000** m. i z premją w kwocie **300.000** m. ewentualnie **500.000** m.

Na pierwsze **ciągnienie**, które jest urzędowo ustanowione kosztuje:

cały oryginalny los tylko złr. 3 ct. 60,
pół „ „ „ „ 1 „ 80,
czwarta część oryg. losu „ — „ 90.

włącznie ze stęplem dla państwa niemieckiego. Każdy z biorących udział otrzyma odemnie natychmiast po skończonem ciągnieniu bez upominania się urzędową listę ciągnienia. **Plan roziosowania z herbami państwowymi**, gdzie są uwidocznione wkładki i podział wygranych na 7 klas, wysyłam naprzód gratis.

Wypłata i wysyłka wygranych pieniędzy do interesantów nastąpi prosto odemnie punktualnie i w największej tajemnicy.

Obstalunki proszę wysyłać **za przekazem lub listownie**

Z powodu nadchodzącego wkrótce ciągnienia trzeba się zaraz udawać z poleceniami jednak tylko do 7 czerwca z zaufaniem do **Józefa Heckschera, Dom bankowy i kantor wymiany w Hamburgu.** 546 1 8

Przy sprzyjającej pogodzie
w Parku krakowskim
w Czwartek, Sobotę i Niedzielę

o godzinie **6** popołudniu, wzniesie się balonem **systemu Mongolfiere** 549 1 2

p. Zenon Szymański,

warszawiak aeronauta, do wysokości **5000** stóp nad powierzchnię ziemi, zkąd wykona

SKOK

do **Parku krakowskiego**, za pomocą spadochronu p. ś. p. **LEROUX**, słynnym francuskim aeronaucie.

Początek koncertu o g. 4 pop. Jazda balonem o g. 6.

Najnowsze wydawnictwa
Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

KAROL GIDE. 88 7 ?

Zasady ekonomji społecznej

z **3-go wydania** oryginału francuskiego przełożyli: St. Bartynowski. A. Krzyżanowski, J. Makarewicz i K. Midowicz, pod kierunkiem redakcyjnym **Profesora Dra J LEO**, 8-, str. 511, w trwałej oprawie płóciennej **złr. 4·50.**

KONSTANTY GÓRSKI,
pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwatermistrzostwa generał.

Historja piechoty polskiej
na podstawie nowo odnalezionych, a niezużytkowanych jeszcze źródeł. Kraków, 1893. w 8 ce, str. 271. — Cena **złr. 2·60.**

Aleksander Wybranowski.

DAWNE DZIEJE
wspomnienia ubiegłych lat

(Dawne rody, lasy, drogi i zajazdy. — Wychowanie na dworach. Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do poddanych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wiarusy Napoleońscy z wojny narodowej 1830 Wspomnienia z r. 1848 i t. d.)
w 8-ce, str. 144, cena **złr. 1·40** ozdobnie oprawione **złr. 1·80.**

LUDWIK DĘBICKI.

Z teki dziennikarskiej
pogadanki literackie, rozbiory i uwagi dotyczące literatury ostatnich lat 5-ciu; w 8 ce str. 386. — Cena **złr. 1·60.**

Stanisław Tarnowski.
Studja do historji literatury polskiej. Wiek XIX.

ZYGMUNT KRASIŃSKI,
w 8-ce, stron 695, wydanie nader ozdobne, z 4 heliograwurami, w płóciennej oprawie **złr. 3·80**, w bogatszej oprawie bardzo trwałej **złr. 4·50.**

Tomas Babington Macaulay.

Szkice i rozprawy historyczne.
Tłumaczył Stanisław Tarnowski.
Tom I, w 8ce, stron 348. **złr. 1·60**, ozdobnie opr. **2 złr.**

ANTONI GÓRSKI, Prof. Wszechnicy Jagiel.

WALKA Z DROŻYZNĄ
8-o, stron 27. **Cena 50 ct.**

ABGAR SOŁTAN.

RUSINI.
Obrazki i szkice, w 8 ce, str. 280, **złr. 1·60**, ozdobnie opr. **2 złr.**

Jadwiga z Wittów Korzeniowska.

NAD SIŁY
Powieść z bruku warszawskiego, w 8-ce, stron 195, **złr. 1·20**, oprawne **złr. 1·60.**

X. Paweł Smolikowski C. R

Historja Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego
opracowana na podstawie źródeł rękopiśmiennych, **tom I** z portretem w heliograwurze Bohdana Jańskiego, w 8 ce, str. 261. Cena **złr. 2·50. Tom II** z 5 portretami, w 8-ce, 367. — Cena **złr. 3.**

Dr. Feliks Koneczny.

JAGIEŁŁO I WITOŁD.
Część I. Podczas unii krewskiej (1382 1392). Praca uwieńczona przez Tow. historyczno literackie w Paryżu. W 8 ce, str. 212, **złr. 1·50.**

Dr. M. Kawczyński, Prof. Uniw.

Adama Mickiewicza DZIADÓW CZĘŚĆ TRZECIA
w stosunku do romantyzmu francuskiego.
Wydanie Akademji Umiejętności, 8-o, str. 71. Cena **złr. 1.**

W nowym magazynie
MEBLI
w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli
z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka i Władysława Duvala
tapicera. stolarza.

Zaleta wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis

Ludwik Chomiak Tapicer. **Władysław Duval** Stolarz.

Wanny, stołki do kąpania
także z piecykami do grzania wody,

klosety pokojowe, prysznice, wanienki do kąpieli nasiadowych własnego wyrobu

poleca

KAROL MARKUS w Krakowie, Szpitalna 28.
Wielki wybór prawdziwych tulskich samowarów. 216 13 20



We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

Handel herbaty
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10,
poleca ze zbioru majowego:

	zlr.
½ klg. **Congo**	1·60
„ **Souchong** czarna	2·—
„ „ zbiór majowy	3·
„ **Kaysow** czarna	4·
„ **wysiewki herbaciane**	1·30
„ **wysiewki** z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104
Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.



Wyroby krajowe płócienne
Pierwszego Towarzystwa tkackiego
W KROŚNIE.

Towary te wyrabiane z najlepszego materjału i bez żadnych dodatków chemicznych blichowane, przez co samo są nadzwyczaj trwałe. Ceny według oryginalnego cennika fabrycznego są podane, które to ceny stosunkowo do dobroci i piękności tych towarów są nadzwyczaj przystępne i ktokolwiek nabywa sztukę towaru, tak co do ceny jakoteż i gatunku zadowolony będzie. Są wyłącznie na składzie

W HANDLU PŁÓCIEN I BIELIZNY GOTOWEJ

M. BEYER i SPÓŁKA
Kraków, Sukiennice, Nr. 12—14 (naprzeciw kościoła N P. Marji).

Główny skład normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. **Pończoch damskich, dziecinnych i szkarpetek męskich.**

Skład bielizny Wielebnego Księdza **SEBASTJANA KNEIPPA**

Na sezon letni otrzymali:

Wielki wybór bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych
Parasolki od słońca, oraz parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.
Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 548 1 40

Fortepiany i pianina
na raty — od 300 do 700 złr. Sławne **harmonia amerykańskie** od 80 złr. Ponieważ sam płacę **cło i transport** do każdej stacji kolejowej, zatem każdy instrument jest **o 40 do 80 złr tańszy umnie**, niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (wyższą niż u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. **Używane instrumenta** od 30 zł. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — **Niezawodna tynktura ochronna od molów**, robactwa, stonogów etc. (do fortepianów i mebli) 1 złr. (dla moich odbiorców **bezpłatnie**).

Ant. Sidorowicz w Kołomyi
b. dyrek. Tow. muzyczn.

Wyjątki ze świadectw:

Z przyjemnością potwierdzam, że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabrycznego, nadto p. **Sid. sam opłacił transport.** *Dr. Rittigstein w Tarnopolu.*

Szczęśliwy jestem, że fortepian kupiłem u W. Pana – wszędzie żądano odemnie 50 do 80 złr. drożej. Dziękuję etc.
A. Stadzieński, Lwów, Łyczakowska

Wszyscy znawcy chwalą bardzo pianino (itd.)
Dr. Lambert, w d. Tuzli (Bośnia)

.... w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu, kupiłam wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.
Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfska-erne.

Harmonium od pana wszystkich zachwyca, — przyczem cena zadziwiająco nizka.
Ks. prob. Forębski w Sassowie.

Z całem uznaniem za wyborny fortepian.. (itd.). *Dyr. R. Wittig* w Biczu

Takież pochlebne listy przesłali mi: Wny Morawski c. k prokurator w Samborze. Wna Leuczowska, Lwów, ul Czarneckiego, Wny Mielnicki. Kraków ul. Szpitalna. Wny Komorowski, Słoboda rungurska. Ks. H. Kurbas N. Sioło (koło Zbaraża). Wny Kropaczek, c. k. komisarz, Brody. Wny Maliko ski, c k. adjunkt, Tarnobrzeg. Wny Sheybał, c. k. komis Sambor. Wny Dr. Skomoro ski w Kutach i wielu wielu innych, których listy na żądanie okazać mogę.

Od wielu lat sławna **Benignina** **na piegi i plamy na twarzy.** Znakomity ten środek piękności przewyższa wszelkie dotąd polecane wyroby.
Działa niechybnie szybko i bez śladu. — Cena 70 ct. płyn 40 ct.
Pańska BENIGNINA jest niezrównaną.. Józ. Krynicka, Lwów, ul. Czarneckiego.

Karpackie ziółka bardzo skuteczne przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, chorobom krtani, płuc i piersi. — Kto tylko próbował, nie może się dość nachwalić **znakomitego skutku** moich **prawdziwych ziółek**, przestrzegam jednak, że ziółka nie noszące mego nazwiska nie mają nic wspólnego (prócz pożyczonej nazwy) z **prawdziwemi ziółkami karpackiemi**, których sposobu przyrządzania nikomu nie udzieliłem.
Cena 20 ct.

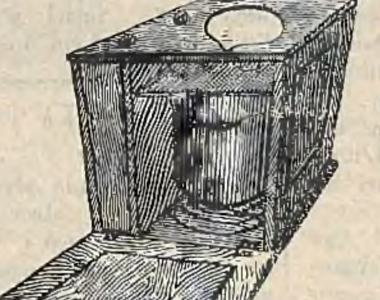
Pańskie ziółka karp. są prawdziwem dobrodziejstwem. K. Lisiecki. Lwów Jagiellońska.

Proszę na zapas o 3 paczki „karpackich ziółek“ które okazały się bardzo skuteczne.
A. Iwanicki, pocztmistrz w Cucyłowie.

„Wielm Panie! Pańskie ziółka jedynym lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longschamps w Megyes (Siedmiogród)

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińsko-rossyjskiej** (od 3 do 6 zł. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł — **Ecailant na odgniotki** 48 ct. — **Balsam na odmrożenia** 48 ct. — **Wyborny ocet winny i włoska oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów etc

260 27 52 **Apteka Sidorowicza w Kołomyi.**



C. k. uprzywilejowana
pracownia wyrobów metalowych
Lejarnia z cynku
i specjalna fabryka klozetów
Henryka Bogdanowicza
we Lwowie, ul. Piekarska l. 13
uwieńczona srebrnym medalem na wystawie budowl. w r. 1892

Wykonuje pomniki metalowe i wielki zapas wieńców, odlewy cynkowe, roboty ornamentowe, pokrycia dachów różnego systemu, wanny, tusze klosety nadkanałowe i pokojowe (nowy wynalazek).
Cenniki rozsyła gratis i franco. 30 52

Na Grzegórzkach
koło starej Wisły, ostatnia kamienica cynkiem kryta, jednopiętrowa, o 14 pokojach, z przejazdem, razem 160 sążni ziemi do sprzedania. Właściciel domu **Herold KASPER.** wiadomość pod l. 71, Grzegórzki, cena **7.000** reńskich.

Gorsety damskie
oryginalne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci**, poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH
MARJI PRAUSS
w Krakowie, ul. św. Anny Nr, 3.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 431 11 50

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
w Krakowie
w hotelu „pod RÓŻĄ“.
Obiad za 1 złr.
Sobota d. 3 Czerwca.

ZUP. Grochowa
Consommé z tapiwką.
Rosół z franc kluskami.

PRZYST. Jajka, sos tatarski.
Vol au vent
Pasztet, sos Renwulade.
Szparagi z masłem.

PIECZ. Polędwica z jarzynką.
Cielęca z sałatą.
Befsteak siekany z grzybk.

LEGUM. Makaron wypiekany.
Krem czekoladowy.
Galaretka.

KWIATY
w ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakowskiego.

Poleca się Szan. Publiczności **Kwiaty** do upiększania **Grobów wiosenne**, letnie, **zimo-trwałe** drzewka ozdobne, **Róże płaczące, Głogi, Jesiony, wierzby, Tuje, Cyprysy** i t. p., również upiększa się Groby. Życzenia zamiejscowe załatwia się listownie wszystko po cenach b. przystępnych.

Zarząd ogrodów w Olszy
306 8 12 poczta Kraków
E. Ukłański.

Kamienica dwu piętrowa,
nowa, z ogródkiem, przy ul Łobzowskiej położona, przynosząca 7% czystego dochodu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela kancelarja adw. Dra Romana Ławrowskiego, ul. Grodzka 55
522 2 3

Parasolki
w najnowszym guście poleca w wielkim wyborze najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn haftów i drobiazgów damskich.
Lwów, ul Halicka l. 6.
2073 5 8

Inspektor i Zastępca
dla Galicji

pierwszego ogólnego Stowarzyszenia Urzędników austrjacko-węgierskiej Monarchji w Wiedniu, przybył do Krakowa i zabawi do wtorku. Mieszka w hotelu Europejskim Nr. 30, udziela wyjaśnień tak co do zabezpieczeń jakoteż **pożyczek** Stowarzyszenie przyjmuje i nieurzędników, słowem **wszystkich.** 554 1 2

KAMIENICA
II-piętrowa, w Krakowie, pięknie i starannie zbudowana z ogródkiem, stojąca już dwa lata w najzdrowszej części miasta jest zaraz do sprzedania Bliższa wiadomość: ul Florjańska l. 27, II piętro. 552 1 3

Magazyn obuwia
Marji Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. św. Jana 4
(drugi dom od A—B),
poleca
obuwie męskie od 3 – 60 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materjału i w najkrótszym czasie. 439 ? ?

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

P. T. Odbiorców
dachówki niepołomickiej
zawiadamiamy, że **prawo sprzedaży** pod tymi samymi warunkami, co w fabryce niepołomickiej otrzymało **wyłącznie Centralne biuro fabryczne w Krakowie, ul. Bracka 5.**
Dachówka stale na składzie. Wystawa wzorów wszelkich wyrobów niepołomickich.
Ceny ściśle fabryczne.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“
C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.
Poleca **papier listowy w kasetach** w najnowszym guście, **prawdziwą wodę kolońską** flakon 25 ct., 50 ct., 60 ct., 1 złr. i 1 złr. 50 ct., **najlepsze perfumy** z najnowszym zapachem bzowym, flakon **1 złr. Mydła** różnej jakości i zapachu, **wyroby skórkowe**, jako to: **woreczki, portmonetki, cygarówki, papierośnice** i t. p. po cenach niskich. Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie** z pierwszorzędnych fabryk, **po cenach fabrycznych.**

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.